

Joanna Bednarek

Wyprzedzić teraźniejszość

*czy można dokonać odkrycia bardziej
przerazającego niż to, że jest teraźniejszość?*

Virginia Woolf, *Orlando*¹

Jaki jest stosunek filozofii do tego, co aktualne? Pytanie to, wbrew pozorom, raczej nie doczeka się łatwej odpowiedzi w rodzaju: „istotą tego stosunku musi być zdrowy dystans – aktualność to domena publicystyki, filozofia zaś zajmuje się tym, co z istoty wymyka się krótkoterminowym diagnozom”. Oczywiście, że w powyższej odpowiedzi znaleźć możemy ziarno prawdy – filozofia w istocie operuje innymi strukturami czasowości, niż analizy współczesnej sytuacji społecznej czy gospodarczej pojawiające się w tygodnikach opinii. Nie oznacza to jednak, że pozostając w żywiole owych struktur, nie tworzy szczególnych konstrukcji pojęciowych pozwalających na opisanie tego, co aktualne, we właściwy dla niej sposób. „Można wszak myśleć filozoficznie, czyli w dużej mierze abstrakcyjnie i – co najważniejsze – *pojęciowo*, odnosząc się zarazem bezpośrednio do aktualności, czyniąc z niej zarówno przedmiot, jak i żywioł, właściwą przestrzeń myślenia”².

Filozofię nowoczesną – przy czym przez nowoczesność rozumiemy wiek dziewiętnasty i dwudziesty – charakteryzuje pojawienie się zespołu strategii, składających się na swoisty **etos diagnostyki aktualności**. Książka Michała Herera *Filozofia aktualności* stanowi rekonstrukcję owego etosu. Termin „rekonstrukcja” nie odsyła jednak, wbrew po-

1 V. Woolf, *Orlando*, tłum. W. Wójcik, Warszawa 1994, s. 244.

2 M. Herer, *Filozofia aktualności*, Warszawa 2012, s. 9.

tocznym intuicjom, do prostego przedsięwzięcia opisowego – oznacza bowiem skomplikowaną pracę polegającą na wydobyciu z omawianego dyskursu podtrzymujących go pojęć, zorganizowanych w strukturę. Definiując w ten sposób istotę filozofii, autor podąża za Gillessem Deleuze'em i Feliksem Guattarim, określającymi filozofię jako „[dyscyplinę], która polega na tworzeniu pojęć”³. Filozofię aktualności będzie odróżniać od innych dyskursów dotyczących tego, co aktualne, właśnie problematyzacja istniejących w kontekście analiz aktualności kategorii i konsekwentne zastępowanie ich skonstruowanymi i zyskującymi swoją tożsamość w obrębie systemu pojęciami: „tropienie momentów teoretycznie nieprzetworzonych i zastępowanie ich precyzyjnymi konstrukcjami”⁴.

Teorie odnoszące się do aktualności na sposób filozoficzny oferują więc swoiste, różniące się od socjologicznych czy dziennikarskich sposoby stawiania problemów i ich rozwiązywania; są jednak również narażone na właściwe sobie niebezpieczeństwa.

Niewczesność

Myślicielem, który jako pierwszy postawił *explicite* problem filozoficznej diagnozy aktualności, był Michel Foucault; jak wiemy, wiązał on moment wkroczenia tego, co aktualne, na scenę filozofii z Kantowskim pytaniem o oświecenie. Herer zwraca jednak uwagę na fakt, że kwestia wyjątkowości współczesnego momentu dziejowego miała dla autora krytyk charakter marginalny. Proponuje zatem, by wiązać narodziny wspomnianego etosu z filozofią Nietzschego, u którego po raz pierwszy pojawia się

nierozdzielność pracy pojęciowej i wysiłku diagnostycznego oraz pojęcia, które – pozostając na wskroś pojęciami filozoficznymi, służąc choćby eksplikacji złożonych problemów ontologicznych – miały zarazem umożliwiać orientację w aktualności, trafne rozpoznanie drążących ją procesów⁵.

Relację Nietzschego do współczesnych mu czasów ujmuje najzwięźlejš figura niewczesności: umieszczenia się poza czasem – nie tyle jednak

3 G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia?*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000, s. 12.

4 M. Herer, *Filozofia aktualności*, s. 315.

5 Tamże, s. 11.

w wieczności, co w samym środku leżącego u podłoża czasu splotu sił; oznacza to wyjście poza czas linearny, schludnie podzielony na przeszłość, terażniejszość i przyszłość, i znalezienie się w osobliwej dziedzinie czasu wielowarstwowego, przyspieszającego i zwalniającego, cofającego się i wybiegającego naprzód. To właśnie niewczesność – a nie próba „nadażania” za tym, co najnowsze – pozwala uchwycić to, co aktualne; tylko sytuując się poza czasem jesteśmy w stanie przeciwstawić się – w imię przyszłości – temu, co hegemoniczne w terażniejszości. Diagnoza dokonuje się zatem w imię oporu wobec terażniejszości⁶. Staje się tu oczywiste, że heglowska filozofia dziejów nie pasuje do definicji etosu diagnostycznego – stawia bowiem problem terażniejszości w kategoriach ostatecznej, dokonanej już realizacji pojęcia, które zakończyło swój ruch. Wybierający niewczesność kosztem „nowoczesności” diagnosta aktualności tyleż zatem opisuje rzeczywistość, co w nią ingeruje: „Filozof jako urządzenie rejestrujące, a poniekąd także wzmacniające sygnały wysłane przez radykalnie przyspieszającą rzeczywistość”⁷.

Nietzsche jest więc fundatorem pierwszej z wyodrębnionych przez Herera linii diagnostyki aktualności, posługującej się metodą genealogiczną, zgodnie z którą rzeczywistość jawi się jako splot materialnych sił. Fundatorem drugiej, której metodę określa się jako materializm historyczny (jak się przekonamy, wcale nie musi to nieść skojarzeń z ortodoksyjnym marksizmem – w gruncie rzeczy najlepiej rozumieć to określenie dosłownie i zapytać: co oznacza dla analizy filozoficznej podejście oparte na poważnym potraktowaniu historii i ujmujące ową historię na sposób materialistyczny?), będzie Marks, który jako pierwszy „konfrontuje nas z kapitalizmem jako problemem”⁸.

Dobrze skonstruowane abstrakcje

Kluczową innowacją okazuje się odróżnienie siły roboczej od pracy: podczas gdy pojęcie pracy, jedna z głównych kategorii klasycznej ekonomii politycznej, stanowi termin niesproblematyzowany, przemawiany z wszystkimi jego potocznymi obciążeniami znaczeniowymi i tym samym należący do sfery mniemania, siła robocza to „rozum-

Wybierający niewczesność kosztem „nowoczesności” diagnosta aktualności tyleż zatem opisuje rzeczywistość, co w nią ingeruje

6 Tamże, s. 20-21.

7 Tamże, s. 74.

8 Tamże, s. 150.

na abstrakcja⁹; to dopiero ona umożliwia krytykę ekonomii politycznej. Marks, zastępując klasyczne pytanie o wartość pracy pytaniem o wartość siły roboczej, odróżnia tym samym swój dyskurs od dyskursu ekonomii politycznej, umożliwiając jej krytykę, oraz od dyskursu Feuerbachowskiej antropologii.

Aby docenić nowatorski charakter tej problematyki, niezbędne jest skupienie się na sposobie, w jaki autor *Kapitału* konstruuje główne pojęcia swojego systemu: produkcji, dystrybucji, wymiany i konsumpcji, zorganizowane w dialektyczną jedność – nie polega ona jednak na tożsamości logicznej, „(pseudo)dialektycznej »jedności przeciwieństw«, lecz na lokalnej [...] tożsamości pewnych warstw (albo określeń) wymienionych pojęć¹⁰.

Różnicowanie w obrębie pojęcia wymaga odniesień do historycznych przekształceń sposobu produkcji.

Podobnie pojmowana na sposób materialistyczny dialektyczna jedność rządzi relacją między konkretem i abstrakcją. To, co konkretne, jest jako punkt wyjścia tylko chaotyczną zbieraniną; aby ukazać, z czego się składa, należy wyjść od abstrakcji: pojęcia i składających się na nie określeń¹¹; ale i abstrakcja jest wytwarzana przez to, co historycznie umiejscowione (praca w ogóle: utowarowienie pracy, stanowiące historycznie umiejscowiony, konkretny i materialny proces, sprawiło, że wyłoniła się kategoria abstrakcyjnej pracy w ogóle).

Staje się jasne, że tak pojmowana całość dialektyczna ma charakter strukturalny; Althusser jest zresztą wymienionym z nazwiska przewodnikiem autora w tej części rekonstrukcji. Jeśli ujmemy sposoby produkcji jako struktury (przy czym są to struktury dynamiczne i uhistorycznione), stanie się oczywiste, że nie należy pojmować ich wzajemnych relacji jako prostego linearnego następstwa; pojęcie przyczynowości strukturalnej pozwala z kolei ukazać, że przekształcenia struktur odbywają się na drodze wzajemnego wpływu ich poszczególnych składowych, nie zaś na zasadzie determinizmu jednego czynnika. Tak ujęty system Marksa nie pasuje do pseudodialektycznych schematów, w które ujmuje się nieraz jego myśl; nie mieści się też, wbrew stwierdzeniu Foucaulta ze *Słów i rzeczy*¹², w obrębie dziewiętnastowiecznej *episteme*.

9 Tamże, s. 178.

10 Tamże, s. 179.

11 Tamże, s. 165-166.

12 M. Foucault, *Słowa i rzeczy: archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komendant, Gdańsk 2006, s. 237.

Już-zawsze/jeszcze-nie

Drugą oprócz wymienionych dwóch linii osi organizującą wywód Herera jest wyodrębnienie trzech głównych strategii realizowanych przez diagnostów aktualności w procesie rejestrowania głębokich tendencji rzeczywistości oraz dokonywania pojęciowych (choć rzecz jasna nie tylko) interwencji w imię przyszłości. Tutaj pojawia się także kwestia niebezpieczeństw, na które narażona jest filozofia aktualności. Za główne niebezpieczeństwo uważa Herer „alians z władzą”: jak podkreśla, nie decydują o nim tylko czynniki osobiste czy też polityczno-koniunkturalne, ale (w jego ujęciu: przede wszystkim) rozstrzygnięcia na poziomie struktury pojęciowej danej diagnozy aktualności, decydujące o słabości jej strategii.

Sztandarowym przykładem aliansu z władzą jest oczywiście Heidegger; jak demonstruje Herer, pomyłka filozofa nie była wcale czymś przygodnym: ontologia *Bycia i czasu* charakteryzuje się chroniczną podatnością na niebezpieczne alianse polityczne. Porzucając perspektywę genealogiczną, Heidegger podąża za tym elementem systemu Nietzschego, który owocuje szczególnym impasem struktury pojęciowej i jej podatnością na utożsamienie konkretnego wydarzenia politycznego z metafizycznym Wydarzeniem. Element ten określa Herer jako strukturę „jeszcze-nie/zawsze-już”: leżąca u podłoża wszystkich fenomenów ontologiczna *arche* – wola mocy, bycie – jest zarazem tym, na mocy czego ma zaistnieć zbawcze Wydarzenie. Oto strategia eschatologiczna, która „[...] każe myśleć o Wydarzeniu w kategoriach repetycji i powrotu tego, co skrycie stale obecne nawet w tym, co je skrywa”¹³.

Strategia odznaczająca się, warto dodać, także wyjątkową jednowymiarowością i ubóstwem narzędzi pozwalającym rozróżnić w obrębie sił i tendencji składających się na rzeczywistość historyczną.

Jednowymiarowość nie jest jednak jej wyłączną domeną: druga ze strategii, strategia radykalna, również diagnozuje to, co aktualne, za pomocą pojedynczego Wydarzenia znajdującego się poza wszystkimi historycznymi manifestacjami. Filozof nie tyle prorokuje Wydarzenie, co uwydatnia jego obecność, sprawiającą, że terażniejszość transcenduje siebie samą; jego diagnozę charakteryzuje więc poetyka przesady, chęć zdystansowania rzeczywistości. „Myśliciel musi przede wszystkim zdać sprawę z Wydarzenia, czyli pójść jak najdalej w kierunku, który ono wyznacza [...], myśleć tak, jakby z Wydarzeniem dokonała się całkowita i nieodwołalna ontologiczna mutacja”¹⁴.

Strategia radykalna, również diagnozuje to, co aktualne, za pomocą pojedynczego Wydarzenia znajdującego się poza wszystkimi historycznymi manifestacjami. Filozof nie tyle prorokuje Wydarzenie, co uwydatnia jego obecność, sprawiającą, że terażniejszość transcenduje siebie samą

13 M. Herer, *Filozofia aktualności*, s. 303.

14 Tamże, s. 304.

Dla Ernsta Jüngera Wydarzeniem tym była I wojna światowa; dla Adorna – nastanie epoki spełnionego panowania; dla Baudrillarda z kolei całkowita dominacja formy znaku, określająca „rzeczywistość integralną”. Jednak pojmowanie aktualności w kategoriach tego rodzaju pojedynczej tendencji oznacza niemożność pomyślenia kontrwydarzenia, które mogłoby zrobić wyłom w systemie; musiałyby ono mieć charakter równie radykalny, a przede wszystkim – być tym, co absolutnie inne wobec wszystkich jego możliwych do pomyślenia przejawów. Skłania to wymienionych myślicieli do uciekania się do rozwiązań banalnych (przywoływanie przez Jüngera kościoła i państwa na ratunek), smutnych (Adorno i nadzieja, jaką pokładał on w sztuce awangardowej nieskalanej jakkolwiek przyjemnością odbiorcy), czy jednocześnie śmiesznych i tragicznych (Baudrillardowska charakterystyka zamachów terrorystycznych z 11 września jako radykalnego kontrwydarzenia, wyrwy w rzeczywistości integralnej).

Drobne nieporozumienia i fatalne pomyłki

Strategia krytyczna, którą reprezentują Marks i Foucault, różni się znacznie od dwóch pozostałych. Przede wszystkim ma charakter analityczny i nominalistyczny: kładzie nacisk na wielość sił, momentów i ich określeń, konstytuujących za każdym razem to, co aktualne. „Diagnoza polega tu przede wszystkim na badaniu złożonych konfiguracji wydarzeń, kreśleniu linii i lokalizowaniu zerwań, negatywnie zaś – na odrzuceniu pojęć ogólnych i czujności wobec wszelkich przejawów upraszczającej totalizacji”¹⁵.

Dzięki temu strategia krytyczna dysponuje, jak można sądzić, lepszymi narzędziami, pozwalającymi zmierzyć się z aktualnością, jak również stosunkową odpornością na alians z władzą. Jak zauważa Herer, pomyłka Foucaulta dotycząca rewolucji irańskiej była, w przeciwieństwie do sojuszu Heideggera z nazizmem, właśnie tylko tym – pomyłką, błędną oceną dynamiki konkretnego splotu sił, nie zaś wynikiem immanentnej słabości budowanej przez niego struktury pojęciowej¹⁶. Autorowi *Woli wiedzy* przypada zresztą w tym ujęciu rola szczególna. Być może to właśnie myśl Foucaulta, stanowiąca spotkanie Nietzscheańskiej genealogii i Marksowskiego z ducha, jeśli nie z litery, materializmu historycznego, jest prawdziwym materializmem historycznym?

15 Tamże, s. 310.

16 Tamże, s. 313.

Strategia krytyczna dysponuje, jak można sądzić, lepszymi narzędziami, pozwalającymi zmierzyć się z aktualnością, jak również stosunkową odpornością na alians z władzą

Nasuwa się tu pewna refleksja. Nieprzypadkowo obaj myśliciele, na przykładzie których Herer charakteryzuje strategię krytyczną, Marks i Foucault, byli filozofami nieortodoksyjnymi – czy raczej nie byli wyłącznie filozofami. Żmudna praca w archiwach i wymóg konstruowania narracji historycznej w przypadku Foucaulta, w przypadku Marksa zaś potrzeba metakrytyki ekonomii politycznej czy antropologii, wymagająca przepracowania ich materiału i struktury metodologicznej, oraz potrzeba szczegółowej analizy współczesnych wydarzeń politycznych, której owocem jest „filozoficzna publicystyka”, stanowiły jedną z wewnętrznych sił napędowych obu przedsięwzięć filozoficznych; oddzielanie ich od ściśle strukturalnego zrębu pojęciowego, choć uprawione, w kontekście diagnozy aktualności zaciera nieco obraz czynników, które decydują o sile tych strategii.

Inaczej ma się sprawa z Nietzschem, który ilekroć schodził z wyżyn metafizycznej spekulacji (wciąż stanowiących niewyczerpane źródło inspiracji) na poziom bardziej przyziemnych tez dotyczących rzeczywistości społecznej, mylił się w swoich diagnozach – i to fundamentalnie. Herer zauważa mimochodem, że „Nietzsche zdaje się brać za dobrą monetę deklaracje apologetów nowego porządku”¹⁷ dotyczące triumfu egalitaryzmu społecznego. Cały problem w tym, że deklaracje te stanowią czysto ideologiczne konstrukcje (zresztą wytwarzane częściej przez konserwatystów na potrzeby ich dyskursu, niż przez wspomnianych apologetów). Zaufanie do tego rodzaju stereotypów – więcej, uznanie ich za części wnikliwej diagnozy – decyduje nie tylko o podatności Nietzschego na zawłaszczenie przez faszystów (tak, być może coś faktycznie jest tu na rzeczy...), ale i o osuwaniu się jego diagnoz w banał. Przypadek Nietschego ukazuje, jak sędzę (i tu prawdopodobnie moje drogi rozchodzą się z drogami autora *Filozofii aktualności*), problematyczność strategii diagnostycznej czerpiącej wyłącznie z zasobów filozoficznej struktury pojęciowej.

Rozmycie granic dyscypliny i podjęcie wyzwania integracji jej specyfiki ze specyfiką innych dziedzin nie musi oznaczać zmniejszenia dyscypliny pojęciowej; filozofia – myśl, której domeną jest „dobrze skonstruowana abstrakcja” – przeciwstawia się przecież mniemaniu, nie zaś empirii.

Być może – choć stawiam ową tezę bardzo ostrożnie – jeśli filozofia diagnozująca to, co aktualne, „podłączy” w jakiś sposób swoją strukturę pojęciową do badań o charakterze empirycznym – nie rezygnując bynajmniej ze stanowiącego o jej specyfice momentu pojęciowego –

17 Tamże, s. 72.

ryzyko popełnienia fatalnej pomyłki nieco się zmniejsza? Faktem jest w każdym razie, że pogarda dla nauk społecznych i przyrodniczych potrafi nieraz (zwłaszcza w dwudziestym pierwszym wieku) srodze się zemścić...

Michał Herer, *Filozofia aktualności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Joanna Bednarek (ur. 1982) – filozofka z zawodu i powołania, pisarka z powołania. Pracę doktorską *Polityka poza formą. Ontologiczne uwarunkowania poststrukturalistycznej filozofii polityki* obroniła w 2011 roku. Publikowała w „Nowej Krytyce”, „Czasie Kultury” i „Krytyce Politycznej”. Współpracuje z Pracownią Pytań Granicznych i z Interdyscyplinarnym Centrum Badań Płci Kulturowej i Tożsamości UAM. W latach 2006-2009 współpracowała z „Krytyką Polityczną”. Obszar kompetencji i zainteresowań: na przecięciu poststrukturalizmu, feminizmu, marksizmu autonomistycznego i literatury.

Dane adresowe autorki:

Joanna Bednarek
Międzywydziałowa Pracownia Pytań Granicznych UAM
Collegium Maius
ul. Fredry 10, 60-701 Poznań
e-mail: bednarekjoanna87@gmail.com

Cytowanie:

J. Bednarek, *Wyprzedzić teraźniejszość*, „Praktyka Teoretyczna” nr 6/2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/20.Bednarek.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Joanna Bednarek

Title: Overtaking the Present